

POSTANOWIENIE

Dnia 12 września 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Romualda Spyt

w sprawie z wniosku E. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w G.

z udziałem zainteresowanych: M. R., J. O.

o ustalenie istnienia obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w dniu 12 września 2019 r.,

skargi kasacyjnej wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 5 czerwca 2018 r., sygn. akt III AUa (...),

1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,

**2. zasądza od E. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w
P. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w
Gdańsku kwotę 240 zł (dwieście czterdzieści złotych) tytułem
zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 5 czerwca 2018 r., sygn. akt III AUa (...), oddalił apelację płatnika składek E. Sp. z o.o. z siedzibą w P. od wyroku Sądu Okręgowego w G. z dnia 8 sierpnia 2017 r., sygn. akt VII U (...), oddalającego odwołania od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w G.: (-) z dnia 28 października 2016 r. stwierdzającej, że J. H. (obecnie O.), jako zleceniobiorca u płatnika składek, podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie od 8 lipca 2014 r. do 10 lipca 2014 r. oraz od

14 lipca 2014 r. do 16 lipca 2014 r. oraz ustalającej jednocześnie podstawy wymiaru składek za powyższy okres; (-) z dnia 28 października 2016 r. stwierdzającej, że M. R., jako zleceniobiorca u płatnika składek, podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie od 27 kwietnia 2013 r. do 28 kwietnia 2013 r., od 22 maja 2014 r. do 28 maja 2014 r., od 18 kwietnia 2015 r. do 20 kwietnia 2015 r. i od 25 kwietnia 2015 r. do 27 kwietnia 2015 r. oraz ustalającej podstawy wymiaru składek za powyższy okres.

Wyrok Sądu Apelacyjnego płatnik składek zaskarżył w całości. Zarzucono naruszenie prawa materialnego, to jest: (-) art. 734 § 1 k.c. i art. 750 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że umowy łączące skarżącą Spółkę z zainteresowanymi stanowiły umowy zlecenia, a w konsekwencji niewłaściwie zastosowanie art. 6 ust. 1 pkt 4 w związku z art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2019 r., poz. 300, dalej: „ustawa systemowa”), art. 13 pkt 2 ustawy systemowej, art. 66 ust. 1 pkt 1e ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2019 r., poz. 1373) przez przyjęcie, że zainteresowani, którzy zawarli ze Spółką umowy o dzieło w rzeczywistości wykonywali umowy zlecenia i z tego tytułu podlegają ubezpieczeniu społecznemu oraz zdrowotnemu; (-) art. 627 k.c. przez jego niezastosowanie, pomimo że umowy zawierane przez skarżącą Spółkę z zainteresowanymi miały cechy umów o dzieło i pomimo faktu, że wolą stron było takie ukształtowanie stosunku prawnego, a w rezultacie błędne przyjęcie, że umowy zawierane z zainteresowanymi miały charakter umów starannego działania, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się przepisy o zleceniu i w związku z tym zainteresowanych obejmował obowiązek ubezpieczeniowy; (-) art. 353¹ k.c. przez pominięcie możliwości kształtowania przez strony umowy ich praw i obowiązków w swobodny sposób, w granicach określonych przez art. 58 k.c. i 65 k.c. oraz nieuwzględnienie zgodnego zamiaru stron i celu umów poddanych ocenie w niniejszej sprawie; (-) art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przez jego niezastosowanie i uznanie, że organ rentowy uprawniony jest do wydania decyzji w oparciu o przepisy prawa, które mają charakter na tyle ogólny, że nie zawierają

podstaw do ingerencji w treść umów stron, zawartych zgodnie z ich wolą ani kryteriów kwalifikacji i podstaw unieważniania zawartych przez strony umów o dzieło; nie ma także w wyżej wymienionych przepisach odesłań do stosowania przez organ Kodeksu cywilnego i zawartych w nim konstrukcji nieważności czynności prawnych; regulacje te nie określają dopuszczalnego momentu czasowego weryfikacji umów, w związku z czym ubezpieczony jest „zaskakiwany” decyzją organu o skutkach wstecznych, jak i znajduje się w stanie niepewności prawnej co do skuteczności umowy w sferze ubezpieczeń społecznych.

Skarżący wniósł o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, wskazując na jej oczywistą zasadność. Zdaniem skarżącego, Sądy obu instancji błędnie zakwalifikowały sporne umowy jako umowy o świadczenie usług. W jego ocenie, umowy zawarte z zainteresowanymi zawierały wszelkie istotne elementy umowy o dzieło, tj. w szczególności konieczność osiągnięcia rezultatu oraz odpowiedzialność wykonawcy umowy za jego osiągnięcie i za wady. Rezultatem każdej umowy o dzieło zawartej pomiędzy skarżącym a zainteresowanymi było dostarczenie konkretnego autobusu w niezmienionym stanie, tj. niezniszczonego, niezabrudzonego i wolnego od jakichkolwiek wad fizycznych, do miejsca przeznaczenia, w określonym terminie. Wykonanie dzieła (jego rezultat) było w każdym przypadku weryfikowane, a dopiero po pozytywnej weryfikacji i podpisaniu protokołu, na jego podstawie wypłacane było wynagrodzenie. Wykonawcy nie otrzymywali wynagrodzenia za przejechanie określonej liczby kilometrów, ale za doprowadzenie autobusu do miejsca przeznaczenia. Przejechanie części trasy, bez doprowadzenia autobusu, nie uprawniało wykonawcy do otrzymania wynagrodzenia. Skarżący podkreślił, że wykonanie dzieła miało charakter jednorazowy i było zamknięte terminem wykonania. Umowy opiewały na wykonanie jednostkowego zamówienia - doprowadzenie konkretnego autobusu (jednego) do miejsca przeznaczenia, po zrealizowaniu którego wygasły, wykonawca nie miał zaś gwarantowane, że otrzyma do realizacji kolejne zamówienia. Rezultat był z góry określony, miał samoistny byt obiektywnie osiągalny i pewny, a wykonawcy otrzymywali wynagrodzenie tylko w przypadku prawidłowego wykonania umowy. Tym samym zainteresowani brali odpowiedzialność za rezultat wykonania umowy. Nie było przewidywane wynagrodzenie za czas gotowości. W przypadku

nienależytego wykonania umowy wynagrodzenie wykonawcy dzieła mogło zostać obniżone, bądź mógł on zostać go nawet pozbawiony.

Organ rentowy w odpowiedzi na skargę kasacyjną wniósł o odmowę przyjęcia jej do rozpoznania oraz zasądzenie od skarżącego na jego rzecz kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje: istotne zagadnienie prawne (pkt 1), istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości prawne lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie (pkt 2), zachodzi nieważność postępowania (pkt 3), lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona (pkt 4). Jeżeli okoliczności te nie zachodzą, Sąd Najwyższy, zgodnie z art. 398⁹ § 2 k.p.c., uprawniony jest do wydania postanowienia o odmowie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

Skarżący wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania uzasadnia jej oczywistą zasadnością, a więc okolicznością wskazaną w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.

Powołanie się we wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania na tę podstawę przedsądu wymaga samodzielnego, odrębnego do podstaw kasacyjnych, wskazania i wykazania naruszenia konkretnego przepisów prawa, które jest oczywiste i bez wątpliwości prowadzi do stwierdzenia, że objęty skargą wyrok jest wadliwy i dlatego skarga powinna zostać przyjęta do rozpoznania (postanowienie Sądu Najwyższego z 4 lutego 2014 r., II UK 458/13, LEX nr 164455). Oznacza, to, że nie wystarczy samo powołanie się na okoliczność, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. Skarżący musi wykazać w czym – w jego ocenie – wyraża się owa „oczywistość” zasadności skargi oraz podać argumenty wskazujące, że skarga jest oczywiście uzasadniona (postanowienie Sądu Najwyższego z 16 maja 2008 r., I UK 16/08, LEX nr 818572). Należy podkreślić, że oczywistość skargi kasacyjnej wynika z kwalifikowanego (oczywistego) naruszenia przepisów prawa. Ponadto, że nawet sam zarzut

oczywistego naruszenia przepisów prawa może nie być wystarczający do stwierdzenia oczywistej zasadności skargi kasacyjnej, ponieważ pomimo oczywistego naruszenia prawa, wyrok może być prawidłowy (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 11 stycznia 2008 r., I UK 285/07, LEX 442743; z 9 czerwca 2008 r., II UK 37/08, LEX nr 494133; z 7 grudnia 2011 r., V CSK 113/11, LEX nr 1101690). Nadto, istotne jest również przypomnienie, że na etapie przedsądu, w ramach oceny występowania przesłanki wskazanej w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c., Sąd Najwyższy wiąże ustalenia stanu faktycznego, na których oparto zaskarżony wyrok (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). W przeciwnym razie zachodziłby dysonans między etapem przedsądu i późniejszym rozpoznaniem podstaw kasacyjnych z ograniczeniami wynikającymi z art. 398³ § 3 k.p.c. i art. 398¹³ § 2 k.p.c. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2014 r., II UK 458/13, LEX nr 1644551).

Skarżący wywodzi, że rezultatem każdej jednostkowej umowy o dzieło zawartej pomiędzy skarżącą Spółką a zainteresowanymi było dostarczenie konkretnego autobusu w niezmienionym stanie, tj. niezniszczonego, niezabrudzonego i wolnego od jakichkolwiek wad fizycznych do miejsca przeznaczenia w określonym terminie. Wykonanie dzieła (jego rezultat) było w każdym przypadku weryfikowane, a dopiero po pozytywnej weryfikacji i podpisaniu protokołu, na jego podstawie wypłacane było wynagrodzenie. Wykonawcy nie otrzymywali wynagrodzenia za przejechanie określonej liczby kilometrów, ale za doprowadzenie autobusu do miejsca przeznaczenia. Przejechanie części trasy, bez doprowadzenia autobusu nie uprawniało wykonawcy do otrzymania wynagrodzenia. Wynagrodzenie było należne za zrealizowanie zadania - doprowadzenia autobusu bez uszkodzenia do miejsca docelowego w oznaczonym terminie. Przejechanie jakiejś części trasy (bez dostarczenia pojazdu do miejsca docelowego) nie uprawniało wykonawcy do części wynagrodzenia (w zależności od liczby przejechanych kilometrów), jakby miało to miejsce w przypadku umowy starannego działania, gdzie liczyłby się czas poświęcony na pracę (czynności), a nie wynik wykonanej pracy. Twierdzenia te nie znajdują oparcia w brzmieniu spornych umów, a także w wiążącej Sąd Najwyższy (art. 398¹³ § 2 k.p.c.) podstawie faktycznej wyroku. Wynika z niej, że wynagrodzenie uzależnione było od ilości przejechanych

kilometrów i strefy i dotyczyło to wszystkich zatrudnionych przez skarżącą Spółkę kierowców. Ubezpieczeni, oprócz określonego w umowie wynagrodzenia, otrzymywali zwrot poniesionych i udokumentowanych kosztów związanych z przejazdem do W., powrotem do kraju czy też noclegami. Każda z tych umów w § 2 zawiera między innymi postanowienie, że pojazd jest ubezpieczony i w razie powstania szkód niezbędne jest natychmiastowe poinformowanie o tym fakcie pracownika E. Sp. z o.o. i że niedostosowanie się do wyżej wymienionego obligatoryjnego wymogu będzie powodowało refakturowanie kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu na wykonawcę dzieła. W umowach nie określono również w sposób szczegółowy, jakiego konkretnie pojazdu - autobusu danej marki dotyczy umowa, w jakim stanie był on przekazany zainteresowanym i że „dziełem” było jego dostarczenie do punktu docelowego w stanie niepogorszonym, bez zabrudzeń, zarysowań. Integralnej części umowy nie stanowił protokół zdawczo - odbiorczy (VCR) – nie wynika to z jej postanowień. W protokole tym brak jest nadto podpisu osób przyjmujących zamówienie do realizacji, to jest J. O. (poprzednio H.) i M. R.. W oparciu o te ustalenia Sąd drugiej instancji wyraził pogląd, że trudno byłoby przypisać zainteresowanym odpowiedzialności za wady dzieła, skoro nie wiadomo, w jakim stanie pojazd przejęli. Sąd zwrócił również uwagę na to, że to nie zainteresowani wystawiali rachunki za wykonanie umów. W miejscu „Podpis wystawcy rachunku” widnieje podpis zamawiającego M. C., co wynika z porównania tego podpisu z podpisem pod protokołem przesłuchania.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego i doktrynie akcentuje się, że umowa o dzieło należy do umów rezultatu - jej przedmiotem jest indywidualnie oznaczony wytwór (efekt). Dla oceny, czy zawarto umowę o „rezultat usługi” (wytwór) - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy zlecenia (świadczenia usług) - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej. Niewątpliwie każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom dotyczącym umowy o dzieło. Artykuł 627 k.c. wskazuje na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie

wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przedmiot umowy o dzieło może być więc określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem, że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądany przez zamawiającego wynik (wytwór) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat. Wykonanie określonej czynności, bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 11 sierpnia 2016 r., II UK 316/15, LEX

nr 2113367; z 12 sierpnia 2015 r., I UK 389/14, LEX nr 1816587; z 28 sierpnia 2014 r., II UK 12/14, LEX nr 1521243; z 8 października 2013 r., III UK 126/12, OSNP 2014 nr 9, poz. 135). Nie ma też wątpliwości, że „oznaczenie” dzieła następuje pierwotnie – już w trakcie układania postanowień umownych. Podkreśla się także, że również i czynności stanowiące przedmiot umowy o świadczenie usług prowadzą do wystąpienia określonych skutków, gdyż każda czynność człowieka rodzi następstwa i prowadzi do zmiany rzeczywistości, w której następuje (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2017 r., III UK 53/16, LEX nr 2188651). Tak więc wynikiem umowy o świadczenie usług jest również określony rezultat, tyle tylko, że w tym przypadku nie stanowi on elementu istotnego tej więzi prawnej, jak ma to miejsce w umowie o dzieło. Niewątpliwie czynności wykonywane przez zainteresowanych miały doprowadzić do dostarczenia pojazdów do miejsca przeznaczenia w określonym terminie, ale nie mogli być oni odpowiedzialni za rezultat w postaci dostarczenia autobusu w niezmienionym stanie, tj. niezniszczonego, niezabrudzonego i wolnego od jakichkolwiek wad fizycznych, skoro stan ten zależał także od innych, niezależnych od nich czynników związanych z uczestnictwem w ruchu drogowym (prawdopodobieństwo wyrządzenia szkody przez innego uczestnika ruchu drogowego). Potwierdza to zresztą treść § 2 spornych umów przewidujący pokrywanie szkód w pojazdach z polisy ubezpieczeniowej Spółki pod warunkiem ich zgłoszenia przez zainteresowanych. Ponieważ rezultat umowy o dzieło ma charakter samoistny, tj. odrywa się od czynności prowadzących do jego stworzenia, w umowach o dzieło zamawiający nie bierze na siebie odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez wykonawcę w trakcie realizacji dzieła. Rację też ma Sąd drugiej instancji, podkreślając, że skoro dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację pod kątem jego ewentualnych wad, to brak w umowach danych identyfikujących rzecz ruchomą (pojazd), która ma być „dostarczona w niezmienionym stanie” i niedookreślenie tych danych w momencie zawierania umowy oznacza brak indywidualizacji przedmiotu umowy, co wyklucza umowę o dzieło.

Na koniec podkreślić należy, że umowa, której przedmiotem jest „dostarczenie konkretnego autobusu w niezmienionym stanie” wskazuje, że może chodzić o umowę spedycji (art. 794 k.c.) lub umowę przewozu (art. 794 k.c.) bądź umowę mieszaną, w której spedytor jest jednocześnie przewoźnikiem (art. 800 k.c.). Umowy te należą do grupy umów o świadczenie usług o charakterze kwalifikowanym, w których spedytor lub przewoźnik jest przedsiębiorcą. Jeśli te właśnie umowy stanowią źródło zatrudnienia osób fizycznych niebędących przedsiębiorcami, to oznacza, że są oni „podwykonawcami” usługi zleconej przedsiębiorcy, a tym samym przedmiotem tych umów (z osobami fizycznymi) są czynności transportowe (przewozu), a nie ich rezultat.

Reasumując dotychczasowe rozważania, skoro twierdzenia i argumentacja skarżącego, mające uzasadniać przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania ze względu na jej oczywistą zasadność, nie znajdują potwierdzenia w podstawie faktycznej zaskarżonego wyroku, a wręcz opierając się na założeniach z nią sprzecznych, to skarżący nie wykazał oczywistego (kwalifikowanego) naruszenie przepisów prawa ze względu na które zaskarżony wyrok jest oczywiście wadliwy.

O kosztach wywołanych wniesieniem skargi kasacyjnej rozstrzygnięto na podstawie art. 98 § 1, 2 k.p.c., art. 99 k.p.c. w zw. z § 10 ust. 4 pkt 2 w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (jednolity tekst: Dz.U. 2018 r., poz. 265), oraz art. 108 § 1 k.p.c. - stosowanych w związku z art. 391 § 1 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c. Rozstrzygając o kosztach postępowania kasacyjnego Sąd Najwyższy uwzględnił pogląd wyrażony w postanowieniu z 11 maja 2012 r., I UZ 17/12 (OSNP 2013 nr 11-12, poz. 141), zgodnie z którym wynikiem postępowania toczącego się w przedmiocie ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne pracowników jednego pracodawcy powinna być jedna decyzja skierowana do płatnika składek jako jedyne go dłużnika. Wydanie wielu decyzji (dotyczących każdego zainteresowanego pracownika z osobna) jest zabiegiem czysto technicznym i nie powinno się przekładać na zwielokrotnienie kosztów pomocy prawnej udzielanej stronom, w szczególności dlatego, że stan faktyczny i prawny w każdej ze spraw jest identyczny. W takiej sytuacji nakład pracy pełnomocnika płatnika składek lub pełnomocnika organu rentowego we

wszystkich sprawach nie jest o wiele większy niż gdyby prowadzona była jedna sprawa z udziałem wszystkich zainteresowanych. Taka niewspółmierność wysokości kosztów pomocy prawnej poniesionych przez stronę wygrywającą proces do stopnia złożoności sprawy i nakładu pracy pełnomocnika, przy uwzględnieniu przedmiotu sporu oraz przebiegu postępowania sądowego, przemawiała za uznaniem sytuacji istniejącej w rozpoznawanej sprawie za wypadek szczególnie uzasadniony w rozumieniu art. 102 k.p.c.

I.n